

Rekordowe odszkodowanie za śmierć w wypadku

Po kilku latach sądowych bojów rodzina wysokiego rangą menedżera międzynarodowej korporacji otrzymała od ubezpieczyciela nawet 2,7 mln zł. ►6-7

Życie menedżera ma wyższą cenę

Rekordowe odszkodowanie za śmierć męża menedżera przyznał sąd. Widać trend zasądzania coraz wyższych kwot

Jarosław Królak

j.krolak@pb.pl ☎ 22-333-98-13

Polskie sądy coraz śmielej przyznają odszkodowania rodzinom, których żywicieli ulegli śmiertelnym wypadkom. Na niemałe kwoty mogą liczyć szczególnie rodziny ofiar, które przed śmiercią dobrze zarabiały, czyli menedżerów i przedsiębiorców.

W efekcie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie Dorota O. dostała 900 tys. zł odszkodowania za śmierć w wypadku samochodowym małżonka, menedżera jednej z największych na świecie firm paliwowo-energetycznych. Ponadto zarówno ona, jak i jej dwie małoletnie córki będą dostawać od ubezpieczyciela dożywotnie renty wysokości 2 tys. zł miesięcznie każda.

– Moim zdaniem, to najwyższa dotąd kwota odszkodowania, wliczając w nią także uzyskane renty, jakie polskie sądy przyznały rodzinom osób, które zginęły w wypadkach. To najwyższe odszkodowanie zasądzone z polisy komunikacyjnego ubezpieczenia OC – mówi Janusz Mazurek, radca prawny z kancelarii Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy, pełnomocnik osieroconej rodziny w procesie odszkodowawczym.

Obliczył, że Dorota O. i jej córki w ciągu 25 lat otrzymają łącznie 2,7 mln zł.

W 2006 r. w tragicznym wypadku drogowym zginął Maciej O., 31-letni pracownik wysokiego szczebla polskiej spółki jednej

Opłacalny biznes

Duży udział w tym, że sądy przyznają coraz wyższe zadośćuczynienia, mają kancelarie odszkodowawcze. Reprezentują one poszkodowanych w negocjacjach z ubezpieczycielami i w sądzie. To całkiem spory biznes – Europejskie Centrum Odszkodowań, notowane na GPW, w ciągu trzech kwartałów wypracowało 23,7 mln zł i 5 mln zł zysku netto (14 mln zł i 4,7 mln zł przed rokiem). Jego kancelaria prawna postanowiła ostatnio zdjąć z klientów ciężar opłaty sądowej. Wyłożyła za nich 4 mln zł, co oznacza, że złożyła pozwy wartości około 80 mln zł. Votum, inna giełdowa kancelaria, wypracowała 35,7 mln zł przychodów i 4,3 mln zł zysku netto (33,9 mln i 3,6 mln zł przed rokiem).

z największych korporacji świata. Razem z nim śmierć poniósł jego ojciec, pracownik naukowy.

Skuteczna walka

Maciej O. zostawił żonę w ciąży i kilkuletnią córkę. Sprawca wypadku był pod wpływem narkotyków. W wyniku tej tragedii sytuacja życiowa i finansowa Doroty O. uległa drastycznemu pogorszeniu. Dotąd rodzinę praktycznie utrzymywał mąż. W pierwszych miesiącach po wypadku skupiała się na tym, by silny wstrząs psychiczny nie zagroził jej ciąży. Dopiero po urodzeniu drugiej córki postanowiła wystąpić o odszkodowanie do firmy ubez-

► WALKA W SĄDZIE

MA SENS:

Dzięki zmianie prawa rodziny ofiar wypadków drogowych mają szansę na znacznie wyższe odszkodowania. Już nie tylko za realne straty finansowe wskutek śmierci najbliższych, ale także za ból psychiczny.

[FOT. REPORTER]



900

tys. zł ► Taką kwotę odszkodowania dostanie Dorota O. za śmierć męża menedżera w wypadku samochodowym. Ponadto ona i jej dwie córki będą dostawać dożywotnie renty po 2 tys. zł miesięcznie.

pieczeniowej, w której sprawca wypadku miał wykupioną polisę OC. Domagała się 1 mln zł odszkodowania z tytułu śmierci męża i teścia oraz renty po 2 tys. zł miesięcznie dla siebie i córek. Towarzystwo ubezpieczeniowe HDI Asekuracja przyznało jej tylko 70 tys. zł i renty po 500 zł. Sprawa trafiła do sądu. W grudniu 2010 r. stołeczny Sąd Okręgowy w większości uwzględnił roszczenia powódki. HDI Asekuracja złożyła apelację. Kilka dni temu Sąd Apelacyjny ją oddalił. Wyrok z 2010 r. się uprawomocnił.

– Sąd przyznał odszkodowanie i renty, biorąc pod uwagę pogorszenie się sytuacji finansowej i ekonomicznej. W wyniku śmier-

ci męża i teścia powódka utraciła wsparcie finansowe, pomoc w wychowywaniu dzieci, poczucie bezpieczeństwa i życiowej stabilizacji. Wysokość przyznanych kwot sąd określił, bazując na zarobkach, jakie osiągał menedżer tuż przed wypadkiem. Nie brał pod uwagę ewentualnych przyszłych jego dochodów, a jego kariera rozwijała się dynamicznie – mówi Janusz Mazurek.

Zdaniem Bartłomieja Krupy, prezesa Polskiej Izby Doradców i Pośredników Odszkodowawczych, decyzja sądu zasługuje na uznanie.

– Ten wyrok budzi szacunek. Kwota jest niebagatelna. Można się spodziewać, że w najbliższym czasie kwoty odszkodowań

w Polsce będą rosły – uważa Bartłomiej Krupa.

Idzie ku lepszemu

Jeszcze w latach 90. przeciętne odszkodowanie za śmierć w wypadkach nie przekraczało kilkudziesięciu tysięcy złotych. Nie lepiej było po 2000 r. Często poszkodowani zadowalali się tym, co dawało towarzystwo ubezpieczeniowe. Jednak trend ulega zmianie. Coraz więcej osób walczy w sądach i sporo wygrywa. W 2009 r. do rzecznika ubezpieczonych trafiło 9 tys. wniosków o odszkodowanie za śmierć lub kalectwo. W 2010 r. już około 11 tys., z czego 60 proc. dotyczyło rekompensat

z powodu wypadków drogowych. Także sądy wydają odważniejsze wyroki. Dwa lata temu w podobnej sprawie do opisywanej żona innego menedżera, który zginął w wypadku samochodowym, uzyskała 0,5 mln zł, jednak bez żadnej renty.

– Szanse uzyskania wyższych odszkodowań dają zmiany prawne, które weszły w życie w 2008 r. Dzięki nim można domagać się odszkodowań nie tylko za straty ekonomiczne na skutek śmierci bliskich, ale także rekompensat za krzywdy i cierpienia psychiczne. To otwiera furtkę do sporych odszkodowań także dla rodzin osób, które mało zarabiały przed wypadkiem – dodaje Bartłomiej Krupa.